

**Cena „SZKOLNICTWA“**

wynosi

rocznie: 8 koron

kwartalnie: 2 korony

miesięcznie: 70 hal.

Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płać się z gó-  
ry rocznie, półrocznie lub  
kwartalnie

Beklamacye będą uwzglę-  
dniane do dni 7.

**SZKOLNICTWO.****ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH**

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.— Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu

Względem nadesłanych korespon-  
denyi ścisła dyskrecyja.

Prenumeratorom udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyi bezpłatnie.

Numery „Szkołnictwa“ od  
1. stycznia b. r. mamy w za-  
pasie.

**UPRZEJMIIE PROSIMY O ODNOWIENIE PRE-  
NUMERATY I WYRÓWNIANIE ZALEGŁEJ.**

## Pensye oficerskie — a płace nauczycieli ludowych.

Podobnie jak większość parlamentu wiedeńskiego tak też i cała galicyjska t. zw. „Prasa narodowa“ uznały za najważniejszą sprawę — podwyższenie gaży oficerom — przed załatwieniem długoletnich krzywd całego nauczycielstwa, wynikających z niedokładnego określenia §. §. 55. i 56. państw. ust. szkolnej z 14. maja 1869.

Zaprzędane pisma poświęcają olbrzymie szpalty ażeby udowodnić, że oficerowie cierpią nędzę. Jedno z nich pisze: „Już czas najwyższy, aby sprawa podwyższenia gaży oficerskich była załatwioną, aby ona dłużej nie pozostawała na porządku dziennym i aby rozgoryczeni oficerowie nie pozostawali w niepe-wności z powodu niezaspokożenia ich żądań!“

Widzimy więc, jak silnych wyrazów używa „na-sza“ prasa, jak zapamiętałe dopomina się, jak umie przedstawiać rozpaczliwe położenie oficerów, aby tylko naprawić ich los „opłakany“...

Żeby dokładnie zrozumieć niedolę naszych obrońców ojczyzny, przytaczamy zestawienie dochodów i rozchodów leitnanta, ogłoszone w wiedeńskim piśmie „Deutsches Volksblatt“. Według tego zestawienia miesięczny dochód leitnanta (młodzieńca i kawalera w wieku od 21 do 26 lat) wynosi:

|                            |          |
|----------------------------|----------|
| Płaca miesięczna . . . . . | 140 kor. |
|----------------------------|----------|

|                                |      |
|--------------------------------|------|
| Dodatek na służącego . . . . . | 16 „ |
|--------------------------------|------|

|                     |      |
|---------------------|------|
| Kwaterowe . . . . . | 47 „ |
|---------------------|------|

|                                      |     |
|--------------------------------------|-----|
| Dodatek na czynsz za meble . . . . . | 8 „ |
|--------------------------------------|-----|

|       |          |
|-------|----------|
| Razem | 213 kor. |
|-------|----------|

**Rzeczywiste wydatki:**

|                                      |         |
|--------------------------------------|---------|
| Czynsz za umeblowany pokój . . . . . | 26 kor. |
|--------------------------------------|---------|

|                                   |     |
|-----------------------------------|-----|
| Wynagrodzenie służącego . . . . . | 6 „ |
|-----------------------------------|-----|

|                          |     |
|--------------------------|-----|
| Opał i światło . . . . . | 8 „ |
|--------------------------|-----|

|                                                   |      |
|---------------------------------------------------|------|
| Obuwie, naprawy i uzupełnienie uniformu . . . . . | 10 „ |
|---------------------------------------------------|------|

|                                          |     |
|------------------------------------------|-----|
| Uzupełnienie i pranie bielizny . . . . . | 8 „ |
|------------------------------------------|-----|

|                             |     |
|-----------------------------|-----|
| Rata do księgarni . . . . . | 4 „ |
|-----------------------------|-----|

|                               |     |
|-------------------------------|-----|
| Przybory do pisanja . . . . . | 3 „ |
|-------------------------------|-----|

|                 |         |
|-----------------|---------|
| Razem . . . . . | 65 kor. |
|-----------------|---------|

pozostaje więc reszta 148 kor. czyli bez mała pięć koron dziennie na wikt, kawiarnię, teatr, golenie itd.

Większość parlamentu ludowego uznała sprawę podwyższenia gaży oficerskich za piekącą, co dowodzi, że dla nikogo innego nie ma pieniędzy, ale oficerzy dostać je muszą!!

Dlatego wnioski o dokładne określenie §. §. 55. i 56. ust. państw. szkolnej wniesione do Izby poselskiej w r. 1907 nie weszły nawet pod obrady, lecz dalej spoczywają w komisji wnioskowej przez wszystkich zapomniane....

Dla porównania zróbmy podobne zestawienie dochodów i rozchodów nauczyciela ludowego w wieku 28—30 lat, żonatego, z dwójgiem dzieci, a niezawodnie w 8. lub 10. roku służby nb. stałego.

Dochody jego w miasteczku wynoszą miesięcznie:

|                 |                  |
|-----------------|------------------|
| Płaca . . . . . | 108 kor. 33 hal. |
|-----------------|------------------|

|                                 |          |
|---------------------------------|----------|
| Dodatek na mieszkanie . . . . . | 25 „ — „ |
|---------------------------------|----------|

|                 |                  |
|-----------------|------------------|
| Razem . . . . . | 133 kor. 33 hal. |
|-----------------|------------------|

Regularnie odciągają miesięcznie:

|                                 |                |
|---------------------------------|----------------|
| Na fundusz emerytalny . . . . . | 2 kor. 16 hal. |
|---------------------------------|----------------|

|                      |          |
|----------------------|----------|
| Na stemple . . . . . | — „ 52 „ |
|----------------------|----------|

|                 |                |
|-----------------|----------------|
| Razem . . . . . | 2 kor. 68 hal. |
|-----------------|----------------|

pozostaje gotówką 130 koron 65 halerzy, z których licząc wydatki ściśle według wzoru wydatków leitnanta (kawalera) otrzymamy:

|                      |         |
|----------------------|---------|
| Mieszkanie . . . . . | 26 kor. |
|----------------------|---------|

|                       |     |
|-----------------------|-----|
| Posługaczka . . . . . | 6 „ |
|-----------------------|-----|

|                          |     |
|--------------------------|-----|
| Opał i światło . . . . . | 8 „ |
|--------------------------|-----|

|                              |      |
|------------------------------|------|
| Ubranie i poprawki . . . . . | 10 „ |
|------------------------------|------|

|                                          |     |
|------------------------------------------|-----|
| Pranie i uzupełnienie bielizny . . . . . | 8 „ |
|------------------------------------------|-----|

|                             |     |
|-----------------------------|-----|
| Rata do księgarni . . . . . | 4 „ |
|-----------------------------|-----|

|                               |     |
|-------------------------------|-----|
| Przybory do pisanja . . . . . | 3 „ |
|-------------------------------|-----|

|       |         |
|-------|---------|
| Razem | 65 kor. |
|-------|---------|

wobec czego na utrzymanie czworga osób t. j. na śniadanie, obiad, podwieczorek i kolację, nie wliczając żadnych innych wydatków, pozostaje 66 kor. 65 hal. czyli na jedną osobę pięćdziesiąt cztery halerzy dziennie!! — podczas gdy dla p. leitnanta przypada na ten sam cel 5 koron... i jeszcze mu nie wystarcza.

A przecież opał i światło w miesiącach zimowych kosztować muszą co najmniej 12—15 koron; obuwia i naprawek za 2 kor. 50 hal. dla jednego człowieka dostarczyć nie można, tak samo i bielizny



z praniem za 8 kor. dla czworga osób nie sprawi. A cóż dopiero mówić o innych wydatkach, które każdy ojciec choćby tylko dwojga dzieci mieć musi? A wiadomo, że płaca nauczycieli w wysokości 1300 kor. rocznie należy jeszcze nie do najgorszych; gdyż mamy nauczycieli wiejskich z płacą 1000 i 1200 K, którzy z takich dochodów utrzymują rodzinę, składającą się z 6, 8 a nawet 10 osób, z których w dodatku 2-4 dzieci uczęszcza do szkół w mieście.

W zestawieniu tem przedstawia się cały przerażający obraz nędzy nauczycielskiej. Cyfry powyżej przytoczone mówią same za siebie, lecz zapominają o nich Koło polskie, które widzi nędzę w hulaszczem życiu oficerów — ale nie widzi jej w strasznym położeniu nauczycieli ludowych. Niechże więc nauczycielstwo zapamięta sobie na długie czasy niezycielne stanowisko Koła polskiego oraz deklamatorów patriotyzmu i idei narodowych, którzy daleko więcej cenią pracę zuchowatych synów Marsa, aniżeli obywatelską ciężką służbę nauczycieli.

Ale my podwyższenia na hulatyki nie chcemy. My domagamy się tylko ludzkiej egzystencji, albowiem dzisiaj śmiało można powiedzieć, że *nauczyciele się wygładzają!*

Niechże więc z tego faktu wyciągną Koledzy i Koleżanki właściwe wnioski — i na sejmikach relacyjnych zaatakują ostro posłów ze swego okręgu, dając im zasłużoną lekcję za ich obietnice przedwyborcze i obecne obojętne stanowisko dla naszej żywotnej sprawy.



## ZNAMIENNE SŁOWA.

W przemówieniu nowego namiestnika dra Michała Bobrzyńskiego, znajdujemy kilka charakterystycznych zwrotów i uwag, które pod żadnym warunkiem nie powinny przejść niespostrzeżenie, zwłaszcza, że dotyczą one aparatu administracyjnego w Galicyi, z którym ściśle łączy się administracja szkolna.

Jak wiadomo dr. Bobrzyński jest dopiero pierwszym namiestnikiem, który w swojej mowie programowej wezwał młodszych urzędników, „*aby sami dalej kształcili się naukowo, albowiem sama rutyna nie wystarcza, żeby mogli zaspokoić potrzeby kraju i odpowiedzieć oczekiwaniom ze strony obywateli*“.

Takie dalsze kształcenie się jest niezbędnie potrzebne, bo przy dzisiejszem skomplikowaniem życia społecznem nawet niżsi urzędnicy powinni posiadać pewną wolność do inicjatywy, wynikającej z dokładnego zrozumienia znaczenia i zakresu swojej służby publicznej. Zdolność inicjatywy nie narusza ani hierarchii ani bezustannej kontroli. N. p. technicy woj-

skowi wychwalają armię pruską za to, że jej podoficerowie, pomimo wielkiej karności mają inicjatywę i swobodę ruchów w szczegółach przy 'jednocześnie panującej dyscyplinie.

Jeżeli taka inicjatywa i taka przedsiębiorczość są możliwe i ważne w armii, to cóż dopiero mówić o wykonawcach ustaw i rozporządzeń szkolnych? Jesteśmy też głęboko przekonani, że dr. M. Bobrzyński swoje wezwanie do młodszych urzędników administracji politycznej skieruje także do inspektorów szkolnych zarówno krajowych jakoteż okręgowych, i dla tych samych pobudek wezwie ich do dalszego kształcenia się naukowego, nadto przypomni im, że tak samo i nauczyciele ludowi na wzór podoficerów armii pruskiej powinni posiadać wolność do inicjatywy w zakresie swego urzędowania, bo dopiero wtedy można będzie myśleć o rozwoju i udoskonaleniu naszego szkolnictwa.

W dalszym ciągu oświadczył nowy namiestnik swoim urzędnikom, że „*oprócz charakteru, talentu i pracy, potrzeba wyższego wykształcenia i gruntowniejszej w pewnych kierunkach wiedzy, aby opanować równomiernie a gruntownie wszystkie gałęzie służby publicznej*, — z czego wnioskować musimy, że tak samo choćby najbardziej wzorowe i najściślejsze wypełnianie obowiązków przez inspektorów, którzy kształcą nauczycieli, zawsze będzie niewystarczającym i szkodliwie oddziaływać musi na podwładny personal nauczycielski, jeżeli oni sami nie będą rozszerzać swoich horyzontów umysłowych.

Dzisiaj w zawodzie nauczycielskim panują takie stosunki, że nauczyciel zdolny i wykształcony wprost istnieć nie może, ponieważ nie wolno mu wyrazić swojego zdania o pedagogii, metodzie nauczania, o swoich prawach itd., bo inaczej narazi się inspektorowi, który zna tylko jedno uczucie: wyższości i fałszywej dumy, a jako taki niecierpi wyżej i gruntowniej wykształconych nauczycieli, traktując ich jako zarozumiałców, którzy swoją rzekomą wyższością umysłu podkopują „jego powagę“ władzy pośród nauczycielstwa.

W końcu swego przemówienia wyraził się nowy namiestnik temi słowami: „*Nie w grozie władzy i w surowości rozkazu widzę ja instrument kierowania licznym personelem, lecz w obudzeniu i w rozwinięciu szlachetnych dążeń i chęci, w postawieniu wzniosłych zadań i celów, do których mamy zmierzać*“.

Słowa te nasuwają także i dla nauczycielstwa pewne refleksye, w szczególności budzą w nas nadzieję, że nowy namiestnik jako prezydent Rady szkolnej krajowej pomny słów własnych spowoduje oddawna pożądaną polepszenie stosunków służbowych dla pracowników na polu szkolnictwa ludowego i powoła inspektorów szkolnych zarówno krajowych ja-



koteż okręgowych, w jaki sposób kierować należy licznym personelem nauczycielskim, aby w nim rozwinąć szlachetne dążenia do wzniosłych zadań i celów, oraz aby zachęcić wszystkich nauczycieli do dalszego kształcenia i oddania swojej wiedzy na usługi dobra publicznego.

Że nasze nauczycielstwo nie ma dzisiaj przyjaciół pośród przełożonych, o tem wiemy wszyscy bardzo dobrze, ale to samo nie jest tajemnicą, że większa część inspektorów zasklepiwszy się w swojej pracy biurokratycznej wrogo jest usposobiona dla wszelkiego ruchu postępowego w kraju naszym. — Olbrzymia ich część nie bierze żadnego udziału w kołach Towarzystwa Szkoły ludowej, ani też w towarzystwach im pokrewnych, albo co smutniejsza, paraliżuje działalność tychże towarzystw, a nauczycieli doń należących, uważa za niespokojnych duchów. Wielu inspektorów posunęło się w swoim zaślepieniu służbowym do tego stopnia, że udział nauczycieli w ich własnych i legalnych organizacjach oraz czytanie pism zawodowych uważa niemal za zbrodnię, albowiem takich, chociażby nawet najzdolniejszych nauczycieli szykanują na każdym kroku, odbierają im awans w mizernej płacy, utrudniają uzyskanie lepszej posady i t. d.

Jeżeli zatem nowy namiestnik w powitaniu swego personelu urzędniczego powiedział prawdę, naówczas wierzyć musimy, że jako nowy prezydent Rady szkolnej krajowej wprowadzi także gruntowną i tak bardzo potrzebną reformę w administracji szkolnictwa ludowego.



## Dzieje ciemnoty galicyjskiej.

*Inne czasy, a więc i inni ludzie!* Chcę być optymistą i dlatego też pocieszam się tą myślą, że w XX. wieku mało już jest między braćmi włościanami takich jednostek, które twierdziłyby, że chłopu szkoła i oświata zbyteczną jest. Czy są tacy jeszcze między wami kochani bracia włościanie — pozostawiam wam do ocenienia i zrzucenia z siebie tej plamy.

Sądzę, że po wygraniu świetnego zwycięstwa w maju z. r. i lutym b. r. — polski lud zjednoczony pod sztandarem Pol. Str. Lud. ujmie również jedną z najważniejszych gałęzi naszego życia narodowego t. j. szkolnictwo w swe dzielne ręce i usunie z drogi wszelkie przeszkody tamujące rozwój oświatowy ludu, żyjącego wskutek powszechnej ciemnoty niejednokrotnie w bezprzykładnej nędzy. Mam tę ufność, że Pol. Stronnictwo Lud. prowadzone przez tak świetnego zwycięzcę, jakim się okazał poseł Stapiński — zapisze się złotemi zgłoskami w historii kraju naszego, jeśli zwróci baczną uwagę na intencję wie-

kopomnej komisji edukacyjnej i myśl jej dalej rozwijać będzie.

Czego nie uczyniła szlachta, będąca u władzy — tego dopełnić musi „ręka czarna od pługa“.

\* \* \*

### *Krótki pogląd na stan oświaty w Galicyi przed ustanowieniem Rady szk. krajowej.*

Ta część Polski, którą zamieszkujemy zowie się Galicyą. Nie miała ona szczęścia do oświaty. Już przed rozbiorem Polski w tej części oświata była daleko niższą, aniżeli w dzisiejszem Ks. Poznańskiem i Królestwie Pol., bo mieściła się tj. ześrodkowywała tylko w Krakowie, Lwowie i Zamościu.

Resztę kraju otacza ciemnota. Pierwszy rozbiór Polski pobudza jednostki szlachetne, ale nieliczne do pracy nad ludem. Powstaje komisya edukacyjna, mająca na celu reformę wychowania i zakładanie szkół w całej Polsce.

Dzielnica nasza, Galicya, nie korzysta jednak z reform, wprowadzonych przez wspomnianą komisję, gdy już w r. 1772 dostaje się pod panowanie austriackie.

Rząd austriacki nie stara się zupełnie o oświatę w zabranym kraju, a dowodem tego jest ten fakt, iż między rokiem 1773 a 1800 istniało w Galicyi sześć szkół średnich — a założono zaledwie 1, wyraźnie jedną.

W owych czasach zakładaniem i utrzymywaniem szkół zajmować się miały „gromady i dominia“.

Śp. Andrzej Józefczyk, dyrektor c. k. Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, pisze w swych „Wspomnieniach z ubiegłych lat“ — że były nawet rozporządzenia, aby były szkoły po wsiach, lecz szlachta twierdziła, że szkoły tworzyłyby tylko niezadowolonych i pokątnych procesowiczów — nie sprzyjała oświacie ludu, a że z komisarzami i starostami była w zażyłości, rozporządzenia te nie weszły w życie.

W takich warunkach nie mogło być mowy o posunięciu się choćby krok naprzód na polu oświaty. Rząd żałował pieniędzy na szkoły w miastach, po wsiach zaś szlachta i księża sprzeciwiali się zakładaniu szkół.

Od r. 1773 — 1850, a więc w przeciągu 77 lat powstało w naszym kraju zaledwie 6 szkół średnich i 43 ludowych! Była pewna liczba szkół parafialnych, zimowych, w których uczyli organisci, diacy, włościanie, a więc ludzie bez najmniejszego przygotowania do tak zaszczytnego i wielce odpowiedzialnego zawodu nauczycielskiego. Szkoły ówczesne były tak nędzne, że ich nawet nie wciągnano do wykazu statystycznego. Dopiero w roku 1841 uwidocznił się w statystyce pierwsze obliczenie szkół ludowych



w Galicyi. Było ich według spisu 1946, 736 nauczycieli i 1409 pomocników. Dzieci uczęszczało 70.135.

Stan oświaty w Galicyi był podówczas wprost okropnym. Jeszcze w r. 1869 były takie powiaty, jak n. p. Lisko, w których jedna szkoła trywialnia o jednym nauczycielu wypadła na 30 gmin i 12 tysięcy mieszkańców, któż się więc uczył?

Nic więc dziwnego, że przy takiej opiece rządu, szlachty i duchowieństwa krzewiły się: pijactwo, bezdenna nędza moralna i umysłowa.

Nic więc dziwnego, że wśród takiej opieki czynników powołanych do przodownictwa doczekał się lud polski strasznego roku 1846.

Przełamała się krew w kraju — a czy temu lud wiejski co winien? O nie — bo był ciemny — zamiast oświecony — rozpity i zdeprawowany.

Szlachta polska i po roku 1846 nie ocknęła się z popełnionych błędów, a przekonujemy się z tego zestawienia, bo od roku 1846 — 1857 zamiast przybyć, ubyło 90 szkół.

W roku 1861 obejmuje Sejm galicyjski opiekę nad szkołami — lecz tak zajmuje się oświatą kraju, że prof. Dr. Józef Dietl (już!) w roku 1863 stawia wnioski o utworzenie komisji edukacyjnej krajowej a w dwa lata dopiero t. j. w roku 1865 na nalegania hr. Adama Potockiego i prof. Kabata wybrano z łona Sejmu komisję szkolną, która ustanawia między innemi :

- a) ustanowić osobną władzę szkolną krajową i
- b) duchowieństwu nie przyznawać żadnego wpływu na zarząd szkół jak ten, którego nauka religii i obyczajności koniecznie wymaga.

W roku 1866 uchwalono statut Rady szkolnej krajowej, ale nie postarano się o sankcję cesarską, tylko wniesiono „wiernopoddańczą prośbę“ do cesarza o ustanowienie takiej władzy.

Rząd skorzystał z potulności, otrzymaliśmy Radę szkolną krajową nie w drodze ustawy, ale w drodze rozporządzenia cesarskiego, które mogło być pewnego pięknego poranku zniesione.

Kraj trzymany w powijkach — powitał i tę „wielką zdobycz“ z jak największą radością. Sądził, iż nowa Rada szkolna będzie sparkobierczynią Komisji edukacyjnej — lecz niestety — zawiódł się, a że tak jest, to dziś jeszcze w roku 1908 mamy w Galicyi przeszło 3½ miliona mieszkańców analfabetów — przeszło 1000 gmin bez szkół i powszechną nędzę — nędzę z ciemnotą. (C. d. n.)

\*\*\*\*\*

## KSZTAŁCENIE MŁODZIEŻY W JAPONII.

Jeszcze w roku 1813 niejaki Bazyli Gołownin, kapitan wojsk rosyjskich, będąc przez dwa lata w niewoli u Japończyków tak pisał w swoich pamiętnikach :

„Co się tyczy oświaty ludowej w Japonii, to przy porównaniu masowem między sobą różnych narodów śmiało rzecz można, że Japończycy to najwykształcniejszy naród pod słońcem, albowiem nie znajdzie tam człowieka, któryby nie umiał czytać i pisać i nie znał praw swojej ojczyzny.

A więc umiejętność czytania i pisania była już zdawien dawna rozwinięta wśród ludności państwa Mikada, lecz początek działającego teraz systemu oświaty ludowej w tym kraju datuje się od czasu rewolucyi t. j. od roku 1867. Edykt cesarski, poprzedzający ustawę prawną (1872 r.) która potwierdzała ten system zwraca na siebie uwagę, między innemi, następującemi słowy :

„Wszystkie wiadomości naukowe, poczynając od istniejących w codziennym użytku każdego, aż do wyższych niezbędnych przy kształceniu zdolnych oficerów, lekarzy, urzędników, właścicieli dóbr ziemskich, kupców i t. d. — otrzymuje się drogą studyowania odpowiednich nauk. Prawo ma na celu takie rozpowszechnianie wykształcenia, przy którym nie byłoby nie tylko wioski z całemi rodzinami, nie umięciami czytać i pisać, lecz nawet oddzielnych jednostek.“

Teraźniejsze ogólnokształcące zakłady naukowe w Japonii dzielą się na następujące kategorie : szkoły początkowe niższego i wyższego typu, szkoły średnie, wyższe i uniwersytety. Do liczby tych zakładów naukowych dodać należy ogrody dziecięce i szkoły normalne (odpowiadające naszym seminariom nauczycielskim i instytutom pedagogicznym) dla przygotowania kontyngensu nauczycieli. Najważniejszą podstawą systemu początkowego nauczania jest prawo o obowiązkowości nauki dla wszystkich poddanych państwa, — dzięki czemu wszystkie dzieci od lat 6 do 14 muszą uczęszczać do szkół początkowych, — i prawo o świeckości nauki, t. j. zakaz wykładu jakichkolwiek przedmiotów, będących w związku z religią, w tych szkołach, które posiadają prawa lub też subsydyum rządowe.

Kurs nauk w szkołach początkowych każdego rodzaju jest czteroletni, tak iż pełny kurs początkowego wykształcenia trwa lat 8. Przedmioty wykładowe są następujące : kodeks moralności, czytanie i ćwiczenia, kaligrafia, geografia, lekcje poglądowe i przyroda, matematyka, historia, słöyd, roboty dla dziewczynek, gimnastyka i śpiew. Prócz tego w wielu szkołach początkowych wyższego typu wprowadzony jest język angielski jako język nieobowiązkowy (uczą się go jednak prawie wszyscy uczniowie). Przy szkołach początkowych zorganizowane są kursy dodatkowe dla tych dzieci, które już ukończyły ustanowiony kurs początkowego wykształcenia. Kursy uzupełniające trwają dwa lata ; wykładane są tam



przedmioty, odpowiadające miejscowym potrzebom ludności. Szkoły początkowe utrzymywane bywają głównie środkami miast, wiosek i osad i stosownie do tego znajdują się pod wyłącznym zarządem miejscowego samorządu chociaż kontrolowane są przez urzędników ministerium oświaty ludowej.

Dzięki panującej zasadzie *świeckości* nauki wykładany w szkołach zamiast religii kodeks moralności nie zawiera w sobie żadnych reminiscencji z religii. W swych wyjaśnieniach co do wykładu tego przedmiotu ministerium zaznacza, iż celem wykładu tego kodeksu jest „rozwijanie w dzieciach sumienia, skierowywanie ich popędów w stronę dobra i obznajmianie z praktycznymi obowiązками człowieka z punktu widzenia moralności naturalnej”. Nawet w programach szkół normalnych powiedziano: „że wielkie zasady moralności naturalnej powinny być wykładane zgodnie z manifestem cesarskim”, który głosi patriotyzm, ukochanie przodków, ubóstwianie dynastji panującej; manifestu tego nauczycielowie i uczniowie na pamięć się uczą i dlatego też można przyznać słuszność uwadze francuskiego autora Velliers'a, że jest on niby „szkolnym katechizmem” Japonii.

Do uprzystępienia wykształcenia średniego, (męskiego) w Japonii służą szkoły średnie w których przedmioty wykładów charakteru ogólno-kształcącego są następujące: etyka (właściwie kodeks moralności z zasadami teorytycznymi), język japoński i literatura chińska, angielski, francuski lub też niemiecki, geografia powszechna, matematyka, przyroda, fizyka, chemia; rysunki, kreślenie, śpiew i gimnastyka. Do szkół średnich przyjmują ochłopców 12 letnich, posiadających wiadomości naukowe chociażby w zakresie pełnego kursu 2-go roku początkowej szkoły 2-go rzędu.

Uczniowie, chcący ograniczyć swe wykształcenie szkołą średnią, poczynając od piątego kursu słuchają wykładów uzupełniających z dziedziny jakiegokolwiek specjalności (rzemiosła, agronomii, handlu). Ci zaś, którzy chcą wstąpić do szkoły wyższej, przysposabiającej do uniwersytetu, ześrodkowują swą uwagę i zdolności na przedmiotach ogólnokształcących.

Ukończenie pełnego kursu nauk szkoły średniej nie daje jeszcze prawa wstąpienia na uniwersytet; dla uzyskania tego prawa trzeba ukończyć jeszcze jakąkolwiek specjalności (rzemiosła, agronomii, handlu). Ci zaś, którzy chcą wstąpić do szkoły wyższej, przysposabiającej do uniwersytetu, ześrodkowują swą uwagę i zdolności na przedmiotach ogólnokształcących. Ukończenie pełnego kursu nauk szkoły średniej nie daje jeszcze prawa wstąpienia na uniwersytet; dla uzyskania tego prawa trzeba ukończyć jeszcze jakąkolwiek specjalności (rzemiosła, agronomii, handlu). Ci zaś, którzy chcą wstąpić do szkoły wyższej, przysposabiającej do uniwersytetu, ześrodkowują swą uwagę i zdolności na przedmiotach ogólnokształcących.

Wyższe wykształcenie w Japonii dają przede-

wszystkiem dwa państwowe uniwersytety: w Tokio i Kioto. Ich ustrój, jaskrawo różniący się od ustroju uniwersytetów rosyjskich, zbliżony jest bardzo do niemieckich politechnik lub też niektórych większych uniwersytetów amerykańskich.

333333

## Wyjaśnienie.

W num. 16. „*Szkolnictwa*” z 5 b. m. powtórzono wiadomość z „*Przyjaciela ludu*” o przeszkodach czynionych przez Radę szkolną okręgową w Pilźnie w zawarcio małżeństwa p. Michałowi Chytajowi, sekretarzowi i gospodarzowi z Borowej z miejscową nauczycielką. Przy tej sposobności uderzono na inspektora szkolnego p. J. Ujwarego, że ośmielił się powiedzieć „iż zamażpójście nauczycielki za chłopca ubliża powadze stanu nauczycielskiego” — zaś „*Przyjaciela ludu*” zażądał nawet z tego powodu satysfakcji dla p. Michała Chytaja.

Niechaj inspektor szkolny daje satysfakcję za to, co powiedział — natomiast nauczycielstwo winno żądać satysfakcji od nauczycielki z Borowej i wszystkich tamtejszych Chytajów za oszczerstwa przez nich rzucane na nauczycielstwo.

Trzeba bowiem wiedzieć, że nauczycielka w Borowej p. Anna Salomon przybyła do okręgu pilzneńskiego jako zakonnica i umieściła się w ochronce w Przeczoicy. Po odbyciu tamtejszej praktyki nauczycielskiej zdała za dyspensą egzamin kwalifikacyjny, co zawdzięczać może jedynie swej sukience zakonnej i tej szczerliwej okoliczności, że było to w czasie, kiedy dla zapełnienia luk w szeregach nauczycielskich przyjmowano do naszego zawodu rozmaite indywidua nawet z dróg rozstajnych...

Po pewnym atoli czasie Siostra Anna Salomon uzyskała stałą posadę przy szkole 1-klasowej w Borowej i wnet potem porzuciła habit zakonny ze względu na swe zdrowie, które prawdopodobnie surowe przepisy klasztorne mogły zrujnować zupełnie. Dla tej też racji w roku ubiegłym, już jako ekszakonnica wniosła do Rady szkolnej krajowej prośbę o pozwolenie zawarcia związków małżeńskich z p. Michałem Chytajem, motywując ją, że nie dla czegoś innego — bo liczy lat 32 — lecz dla poratowania (!?) starganego zdrowia i uzyskania opieki (!?) na starsze lata pragnie zostać żoną p. Ch.... Argumenta powyższe nie trafiły jednak do przekonania Rady szk. krajowej, gdyż odmówiła prośbie p. Salomon, która teraz z zemsty obrzuciła nauczycielstwo stekiem oszczerstw, albowiem w rekursie przeciw temu orzeczeniu podała: „Za kogóż mam pójść?.. Za nauczyciela przenigdy, bo nauczyciele, to jeden w drugiego same pijanice, doprowadzający



żony i dzieci do torby żebraczej; *to próżniacy, którzy najmniejszych postępów w nauce w swoich szkołach nie wykazują itd.* — co jest wierutnem kłamstwem, bo w pilźnieńskim okręgu bez przechwałki powiedzieć należy jest nauczycielstwo pod każdym względem wzorowe.

Takiem błotem obrzuca zasłużonych nauczycieli osoba, którą tyle lat w zakonie ówiczono w pokorze i miłości chrześcijańskiej. Takie kalumnie rzuca na swych kolegów nauczycielka, która nie potrafi kilku zdań napisać bez błędu, co stwierdzić może radca szkolny p. T.

Lecz na tem nie koniec! Wkrótce pojawiło się przedstawienie Rady gminnej w Borowej, napisane prawdopodobnie ręką p. Chytaja, który chcąc okazać inteligencję, podniósł pod niebiosą swoją własną osobę i równocześnie powtórzył oszczerstwa, wrzucone na nauczycieli przez swoją czcigodną oblubienicę. Pismo to potwierdził w dodatku własnym podpisem i pieczęcią urzędu parafialnego serdeczny przyjaciel nauczycieli ks. Proboszcz z Zassowa.

Dotknięte tem nauczycielstwo postanowiło w pierwszej chwili wnieść skargę przeciw oszczercom, ale skoro rozeszła się wiadomość, że Rada szk. krajowa przenieść ma eks-zakonnice do innego okręgu, zdecydowano zbyć całą sprawę wzgardliwem milczeniem.

Jeżeli inspektor szkolny p. Ujwary twierdził, że p. Chytaj jest dla panny Salomon *niestosowny* (bo zapewne nie może skutecznie poratować „starganego“ zdrowia swej oblubienicy) i że takie małżeństwo byłoby grubo niedobrane — to rzeczywiście popełnił błąd wielki, gdyż w tym wypadku p. Michał Chytaj byłby pod każdym względem najgodniejszym mężem panny Salomon.

Obecnie oczekuje nauczycielstwo od Rady szk. krajowej satysfakcyi możliwie najłagodniejszej — a tą jest przeniesienie p. Salomon z okręgu pilźnieńskiego....



## NA STRAŻY PIESNI NARODOWYCH.

Że nie tylko nauczyciele, rozumiejący doniosłe znaczenie śpiewu dla wychowania narodowego, ale także i rodzice czyli społeczeństwo domagają się troskliwego pielegnowania śpiewu pieśni narodowych — przekonuje fakt następujący. Prawie w niespełna tydzień po wyjściu „*Szkolnictwa*“ z dnia 25. maja b. r. w którym wytknęliśmy zaniedbanie śpiewu pieśni narodowych w naszych szkołach ludowych, pojawił się w „*Głosie Polskim*“ wychodzącym w Tarnopolu artykuł, w którym nieznordowany pracownik na niwie oświaty ludowej p. Stanisław Beltowski, prezes Oddziału Tow. S. L. w Skalacie pisze:

„Posiadamy bardzo piękne pieśni polskie. Ro-

dzzone w piersiach przodków w chwilach, kiedy naród zerwawszy się do nowego życia, przypłacił swą dążność mnogimi ofiarami krwi w walce o wolność, noszą w sobie takie rzewne, takie poważne, odpowiadające charakterowi narodu nuty, że jeśliby kiedy pieśni nasze miały wyjść z użycia i zagaść niepowrotnie, byłaby w tem nasza wielka wina i nieogłędność.

Jak mało ze skarbca naszych pieśni polskich jest ogólnie znanych, najlepiej przekonać się można w towarzystwach przy okolicznościach, kiedy wy-czerpanie się pogawędki lub nastrojony humor pobudza do śpiewu.

Z tysiąca aryj, bogatych w piękne słowa pieśni zaledwie kilka będzie znał ogół, poddawane pieśni inne zostaną bez echa, milczeć będą usta śpiewających.

Niech wspomnę tutaj tylko kilka pieśni: N. p. „Jak wspaniała nasza postać“, „Dawne nosili odzienie“, „W krwawem polu srebrne ptaszkę“, „Albośmy to jacy“ i t. d. i t. d., pieśni, które każdy powinien znać, przecież nie będą ogólnie przyjęte. A w śpiewnikach naszych, ile znajdziemy takich, z których a-ryą będziemy obeznani?

Spróbujmy przegłądać pierwszy lepszy śpiewnik polski. Jedną kartkę po drugiej przerzucać będziemy daremnie, nim na jakąś znaną natrafimy. W ciekawość nas wprawia, jak się śpiewa przypuśćmy pieśń „Ozdoba twarzy pokrętne wąsy“, to arcydzieło ducha Książnina, a z tem tyle innych drzemających pieśni.

Ten objaw ginienia pieśni, jak również i to, że dzisiejsza młodzież posiada przeważnie schrypiałe, niewyrobane głosy, jest dowodem najlepszym, w jakiej opiece zostaje śpiew i jak po macoszemu traktowany jest w naszych szkołach.

Obowiązkiem nauczycieli i towarzystw śpiewackich powinno być: mieć przedewszystkiem na względzie nasz skarbiec pieśni, by arii ich nie uraniać, lecz dobrze trzymać to, co nam dała przeszłość, powinni dbać o to, by młodzież *ukochała pieśni*, wydobywać i ówczyć te, które zdają się konać, by brzmiały pieśni nasze, objawiając życie narodowe.

Nauczyciele wiejscy, którzy mają w swej opiece działkę, tak pochopną do śpiewu, winni także dbać o to, by wyuczyć ją jak najwięcej piosnek, przewodnicy chórów włościańskich nie mniej starać się, by spuścizna naszego bohaterstwa, te pieśni drogie i porywające dusze, nie grzęzły w niepamięci, lecz żyły wśród ludu.

Autorom, którzy wydają śpiewniki i opatrują je w nuty, kładzie się to na sercu, by ze swej strony ratowali spieszenie sytuację.





## Wiadomości potoczne.

Następny numer 19. 20. i 21. jako wakacyjny wyjdzie dnia 10. lipca b. r.

Zamiast uznania — znalazł nieprzyjaciół! We wsi Zarzecze (powiat Rzeszów) pracuje przy tamt. szkole p. Piotr Musiał, bardzo energiczny i chętny do pracy obywatelskiej. W ciągu kilku miesięcy tj. od września z. r. założył Kółko rolnicze, Straż ochotn. pożarną, następnie chciał założyć Kasę Reiffeisena i kupić karczmę od żyda na gospodę gminną, lecz natrafił na wiele przeszkód, podobnie i dla zaprowadzenia nauki koszykarstwa nie znalazł życzliwego poparcia, jakkolwiek tej nauki chciał udzielać zupełnie bezpłatnie.

W przededniu reformy płac nauczycielskich. Zarówno system nauki jakoteż system płac nauczycielskich w Galicyi wzorowany był przez smutnej pamięci inspektora Olszewskiego w r. 1872 na systemie pruskim. Stan taki trwa po dziś dzień z małemi zmianami i trwać będzie prawdopodobnie już nie długo, albowiem nauczycielstwo pruskie na IV zjeździe krajowym w kwietniu b. r. uchwaliło żądać nowej regulacji płac według zasady: *Równe wynagrodzenie dla wszystkich nauczycieli bez względu na ich miejscowe stosunki*. Dobrze informowane dzienniki donoszą o projekcie rządowym, który zamierza ustanowić trzy klasy płac: dla nauczycieli wiejskich . . . . 1584 kor.

" " w miasteczkach . . 1763 kor.

" " w miastach większych 1940 kor.

przeciwko czemu przywódcy ruchu nauczycielskiego rozwinęli silną agitację tak dalece, że prasa i posłowie popierają regulację na wzór płac 3. ostatnich rang urzędników państwowych. Możemy zatem mieć nadzieję, że w naszej zacofanej Austrii a głównie w „wyjątkowej“ Galicyi przyjdzie taka refoma przyjdzie za lat 15!! Termin ów moglibyśmy sami skrócić, bo to w naszej mocy, gdy rozszerzać będziemy wśród ludu i mieszczaństwa hasło powszechnych wyborów do Sejmu.

Ogólny kredytowy Bank utworzył w r. bieżącym w Krakowie, Wrzesińska 1. I. reprezentację dla Galicyi Centrali Zakupu dla urzędników i oficerów, której celem jest umożliwić urzędnikom państwowym i autonomicznym profesorom, nauczycielom itd. czynienia zakupów w kraju. Towarzystwo to udziela członkom swoim kredytu towarowego bez procentu, ręczyciela, kondyktu lub policy, na spłaty w 24 ratach miesięcznych. Skutkiem ewentualnego zrealizowania wszelkich długów towarowych, skutkiem rozłożenia na 24 rat miesięcznych, raty płatne w jednym miejscu są nader niskie, a ponieważ Towarzystwo przyjmuje na siebie i ikonwertuje dawne długi towarowe daje możność uregulowania budżetu urzędniczego. Każdy z członków ma za opłatą 2 koron otwarty rachunek bieżący i może stale korzystać z bezprocentowego kredytu. To też możemy polecić każdemu urzędnikowi, choćby na razie kredytu nie potrzebował, przystąpienie do Centrali Zakupu dla urzędników i oficerów, w Krakowie ulica Wrzesińska 1. 1.

Blaga narodowa. Zastawmy się — pokażmy się... tak też stało się na pochodzie jubileuszowym dnia 12 czerwca w Wiedniu, gdzie za pożyczone pieniądze i na pożyczonych koniach wyrośliśmy w oczach Cesarza i Niemców na bogaczy, gdzie pod rządami naszych

stańczyków mamy krainę miodem i mlekiem płynącą. Jeżeli Cesarz chciał mieć wierny obraz naszego kraju — pisze słusznie „Gazeta chłopska“ — należało przedstawić mu karozmy nasze, 1000 wsi bez szkół a 2000 gmin z walącymi się szkołami, należało przedstawić mu jak się fałszują wybory przy pomocy urn z podwójnymi dnami, jednym słowem: *ciemnotę i nędzę*. Czy nie lepiej było za pieniądze wydane na tę paradę postawić kilka szkół w najbiedniejszych gminach? Co nas boli, to najbardziej, że zamiast chłopów paradowali różni panicze, dworcy oficyaliści, pauny różnorakie — w przebraniu chłopskiem — którego dziś mało gdzie zobaczy, bo prawie wszyscy chodzą w szwabskiej tandecie!..

Troska o losy nauczycielstwa. Z kałuskiego powiatu piszą nam: Tutejsza Rada szk. okręgowa okólnikiem z dnia 3. września 1907 ogłosiła konkurs na 35. posad nauczycielskich z terminem do 31. października z. r. Jakkolwiek od tego czasu upłynęło już *ośm miesięcy*, to jednak owe podania spoczywają spokojnie w aktach Rady szkolnej okręgowej dlatego, że p. starosta jako prezes Rady szkolnej okręgowej nie lubi częstych posiedzeń i kontent jest, gdy one odbywają się *raz na cztery miesiące!!*... Rado szkolna krajowa, która jesteś we Lwowie racz wglądać w tę sprawę.

Jak to rozumieć? Ostatni numer „Szkolnictwa“ w którym omówione są ważne kwestye szkolne i z życia nauczycielskiego przesłaliśmy wszystkim delegatom zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej z prośbą o przeczytanie tego numeru. Cieszymy się, że wielu pp. delegatów zatrzymało ten numer — ale natomiast piętnujemy takich, co ów egzemplarz zwrócili. Do nich należą pp. Dydykiewicz z Kulikowa, Górka z Chyrowa, Kwiatkowska z Tłumacza, Gottfried z Uhnowa, Muszyński z Śniatyna. Tacy „delegaci“ wartają aby ich *zainterpelować*, dla jakich powodów czują oni wstręt do postępowej prasy nauczycielskiej i z czego informują się o żądaniach swoich wyborców?

Nowe seminaryum nauczycielskie urządzone z całym komfortem i odpowiednio do wszelkich wymagań pod względem naukowym otwarto z. r. w Londynie. Koszta budowy wynosiły 2 miliony koron. Zakład jest urządzony jako eksternat (nie internat); uczniami mogą być osoby płci obojej, pragnące poświęcić się obowiązkowi nauczyciela szkół ludowych lub średnich, ale muszą zdać egzamin wstępny. Kurs trwa 3. lata, ale osoby, posiadające stopnie naukowe, obowiązane są tylko do kursu rocznego. Opuszczający seminaryum dostaje dyplom nauczania, który wystawia mu wszechnica. (Muzeum).

Na fundusz posagowy w dalszym ciągu złożyli pp. Zosia i Mania p. N. po 1 koronie, Leonard Dunicz 1 kor. 20 hal., J. S. z B. 1 kor. 20 hal., Antoni Leśniak 2 korony, Michał Hrycak 1 kor. 20 hal., Stefan Wiktor 1 kor. 20 hal.

## P I S M I E N N I C T W O.

Z żołnierki na Kaukazie na podstawie pamiętników Karola Kalinowskiego opowiedział Józef Ciembrowicz. Wydawnictwo „Macierzy Polskiej“. Cena egzemplarza 30 hal.

O utworze Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Wesele“ napisała Irena Kosmowska. Oba te wydawnictwa zasługują na najszczerze rozpowszechnienie.



## == MAMY NA SKŁADZIE:

**Niemieckie ćwiczenia stylistyczne na klasę III, szkół ludowych z uwzględnieniem najnowszych zasad pisowni oraz zestawionych na podstawie podręcznika szkolnego.** Cena egz. z przesyłką 66 hal.

**Niemieckie ćwiczenia stylistyczne na klasę IV, szkół lud. tegoż samego autora.** Cena egz. z przesyłką 86 hal.

Oba te podręczniki zasługują na rozpowszechnienie w całym kraju.

**Pierwszy rok nauki szkolnej E. Ziolińskiego 1 K. 05 h**

**Przewodnik metodyczny do nauki z dziejów i przyrody**

W. Traczyńskiego (dla szkół niż. typu) cena egz. 1-60 K.

**Dzieje Polski w streszczeniu, napisał Al. Madyda**

Cena egzempl. 72 h., z przesyłką 77 hal.

**Polsko-ruski elementarz .75 hal.**

**Uwaga.** Przy większym zamówieniu przyjmujemy spłatę w do godnych ratach wedle umowy.

ADMINISTRACJA „SZKOLNICTWA”

## Centrala zakupu dla urzędników i oficerów

Reprezentacja dla Galicyi: Kraków, Wrzesińska, 1.  
udziela

urzędnikom państwowym i autonomicznym, profesorom nauczycielom itd. *bezprocentowego kredytu towarowego*, według rangi od 600—6000 koron *bez ręczycieli*, kondyktu lub policy, na dogodnie spłaty w 24. ratach miesięcznych.

Za zwrotną marką pocztową udziela informacji.

„Centrala Zakupu”, Kraków, Wrzesińska 1. 1.

Największa austriacko-węg. fabryka

**Harmonium i organów amerykańskich**  
(Cottage-Organs.)

**Rudolf Pajkr Sp.**

w Königgrätzu (Czechy)

poleca także harmonia systemów europejskich.

Melodyjne tony, z powodu pomysłowej konstrukcji amerykańskiego systemu, świadczą o ich dobroci.

Spłata ratami od 8 K. ———

Przesyłka franko do miejsca

----- przeznaczenia. -----

————— Gwarancja 5-letnia.

lustrowany cennik darmo i opł.



## „Trzech Władziów”

(Ludzie czy szakale.)

Niezwykłe interesująca powieść, osnuta na tle rządów galicyjskich starostów, marszałków powiatowych i burmistrzów większych miast. Kto chce poznać dokładnie stosunki panujące w naszej Galicyi i Głodomeryi pod rządami różnorakiego kalibru kacyków — koniecznie powinien przestudować „Trzech Władziów”, opisanych w dwóch obszernych częściach, które razem z przesyłką kosztują 1 kor. 80 hal.

Do nabycia w Administracji „Mieszczanina” w Nowym Sączu.

## Nieście przed narodem oświaty kaganiec. . .

Takim apelem nawołują wszystkich uczciwych Obywateli warstw wykształconych do pracy społecznej zarówno między ludem jakoteż i mieszczaństwem. Niestety w miastach oprócz agitacji *podczas wyborów* nie widzimy żadnej pracy nad uświadomieniem mieszczaństwa, skutkiem czego mieszczaństwo w Galicyi pod względem uświadomienia polityczno — społecznego stoi daleko niżej, aniżeli lud wiejski. Zapobiedz może temu skutecznie prasa uczciwa, *prawdziwie demokratyczna*, która by popierała jedynie interesy miast i miasteczek.

W tym kierunku od lat 9-ciu spełnia swoją ciężką misję dwutygodnik „Mieszczanin”, który dąży całą siłą do wyzwolenia mieszczaństwa z *długoletniej niedoli biurokracji*, będącej drugą seryą naszych *Targowiczan!*

O życzliwe poparcie dla „Mieszczanina” zarówno materyalne jakoteż i nadsyłanie korespondencji prosimy przede wszystkim Szan. Nauczycieli, którzy w różnych instytucjach mają znaczne wpływy i wiele dobrego w tym kierunku zdziałać mogą. — Prenumerata kwartalna „Mieszczanina” wynosi 2 korony.

## UWADOMIENIE.

W drugiej połowie lipca b. r. przyjadę na 4—5 tygodni do Piwnicznej obok Nowego Sącza na wypoczynek, gdzie wolne chwile poświęcić mogę starannemu opracowaniu tematów konferencyjnych. Zgłoszenia proszę adresować pod lit. E. P. — Piwniczna — poste restante albo wysyłać za pośrednictwem uproszonej przezemnie Administracji „Szolnictwa”. Pragnący korzystać z mojej pomocy zechcą zgłaszać się możliwie najrychlej.

Nauczyciel z egz. wydział. II. i III. gr.

## POSZUKUJĘ STANCYI

na rok 1908/9 dla ucznia szkoły zawodowej w Krakowie w domu nauczycielskim lub urzędniczej rodziny, gdziebym mógł znaleźć troskliwą opiekę.

Zgłoszenia wraz z ofertą proszę przesłać do Administracji „Szolnictwa” w Nowym Sączu pod adresem Nauczyciel.

## „Kurjer Lwowski”

wychodzi  dwa razy dziennie.

Drukowany na maszynie rotacyjnej, z zastosowaniem najnowszych wymogów i ulepszeń technicznych, podaje

„KURYER LWOWSKI”

tak w wydaniu popołudniowym o godzinie 3 popoł. jak i porannem o godzinie 7 rano

**najświeższe wiadomości**

lokalne, z kraju i ze świata, odbierane telegrafem i telefonem, oraz korespondencje i sprawozdania od stałych korespondentów.

Dla pp. Nauczycieli(lek) zniżona prenumerata na 2 K. miesięcznie.